



Rodzinnie i muzycznie w Łażni Nowej

2017-02-02

W drugiej połowie ferii zimowych, od 8 do 10 lutego, Łażnia Nowa zaprasza rodziców i dzieci na spektakl muzyczny pt. „Baśnie z tysiąca i jednego bloku” w reżyserii Magdy Miklasz. Muzyczna opowieść o „modelowym” nowohuckim bloku wzruszy, rozbawi i przypomni czasy, kiedy podwórko było jedynym pożądanym sposobem spędzania czasu po lekcjach.

Spektakl to historia oparta na doświadczeniach reżyserki, która mieszkała w jednym z nowohuckich wieżowców. Magda Miklasz wraca w niej do czasów, kiedy jedynym pożądanym sposobem spędzania wolnego czasu było przebywanie na podwórkach. „Baśnie...” to historia, na której świetnie będą się bawić zarówno dzieci, jak i rodzice. Łażnia Nowa oferuje specjalne ceny dla rodziców z dziećmi. W pakiecie rodzinnym bilet dla rodzica kosztuje 30 zł, a bilet dla dziecka – 20 zł.

Terminy:

8 lutego, godz. 19.00

9 lutego, godz. 12.00

10 lutego, godz. 12.00

„Dawno, dawno temu, za górami, za lasami była sobie wieceelka, wieceelka płyta...”

Głównym bohaterem tej muzycznej opowieści jest blok numer 19 – socjalistyczny mrówkowiec, jakich tysiące budowano w „tamtych czasach”. Jego dźwięki, kolory, liczby, fauna i flora, ale przede wszystkim ludzie – mieszkańcy i ich historie. Scenariusz powstał na bazie międzypokoleniowych spotkań autorów z lokatorami bloku, którzy wspólnie wyruszyli w podróż opowieści, anegdot i fantazji, tworząc nową mitologię „pokolenia wielkiej płyty”. Formuła baśniowej przypowieści sprawia, że dziewiętnastka staje się EVERYBLOKIEM. Każdy widz, szczególnie widz-blokery, odnajdzie w „Baśniach z 1001 bloku” emocje, postaci i problemy życia sąsiedzkiego, które zna z autopsji. W przedstawieniu biorą udział obok profesjonalnego zespołu artystów starsi i młodszy mieszkańcy, sąsiedzki chór, żonglerzy ognia oraz.... lalki, których nie powstydziliby się twórca Muppet Show – Jim Henson.

Magda Miklasz: *Blok 19 to miejsce mojego dzieciństwa, gdzie wychowywałam się z moim bratem Adamem. Zawsze pozostanie „moim blokiem”. Dla każdego miejsce dzieciństwa to miejsce znaczące, miejsce wielu opowieści. Chciałam, by ta opowieść stała się opowieścią na wiele głosów, zyskała wymiar uniwersalny.*

Na Dywizjonu 303 w latach 70. zamieszkali różni ludzie, dla niektórych było to spełnienie marzeń, innych przerażało życie w mrówkowcu. Jednym z pytań, które zadawaliśmy mieszkańcom, było: „Co czuliście, gdy przybyliście tu, do tego bloku?”. Odpowiedzi pokazały nam od razu, że będzie to też opowieść o przenikaniu się pamięci zbiorowej i indywidualnej. Jedna osoba mówi: „Kalejdoskop księżycowy. Pustynia!”, a ktoś inny: „To było tak, jakbym znalazła się w świecie z klocków lego”. Jest też mnóstwo wydarzeń z życia bloku, które każdy pamięta inaczej. Jedna sąsiadka wspomina: „Tutaj zawsze sąsiad z sąsiadem pogadał, było tak



**Magiczny
Kraków**

swojsko, dzieciaki bawiły się razem”, a druga: „Tutaj nie było integracji, każdy zajmował się swoimi sprawami”.